



Wyjść poza siebie

XXII Niedziela zwykła

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: "Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie". Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: "Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadką, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie".

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania". Mt 16, 21-27

Przed rozpoczęciem modlitwy uświadom sobie gdzie jesteś, kim jesteś i z Kim chcesz się spotkać

Modlitwa przygotowawcza: O to, abym nie szukał siebie, ale Ciebie, Panie.

Zaangażowanie wyobraźni: Przypomnij sobie jakieś nielogiczne zachowanie (Twoje lub kogoś o kim słyszałeś), które przyniosło dobre owoce.

Prośba do tej medytacji: Panie, naucz mnie Twojego sposobu myślenia.

1. Wyzwanie - nauczyć się myśleć po Bożemu.

Ewangelia niesie totalnie nielogiczne przesłanie. W kościołach często głosi się jej ogładzoną, politycznie poprawną wersję. Gdy się jednak w nią uważnie wczytamy, gdy ją przemedytujemy, to się okaże, że propozycja jaką przedstawia, jest całkowicie inna od powszechnie nam znanych. Aby jednak to odkryć, i aby to zmieniło nasze życie, musimy się mieć odpowiednią postawę. Powinniśmy się przygotować na nieustanną zmianę, na to, że każda modlitwa będzie nas zmuszała do zmiany myślenia i patrzenia.

„Bo myśli moje nie są myślami waszymi...” Czy zaczynając modlitwę, czy idąc na Eucharystię, idę właśnie z taką myślą? Czy mam świadomość, że powinienem się przygotować na zmianę myślenia, na coś nowego?

2. Co znaczy wziąć swój krzyż?

Na temat krzyża powstało chyba setki tysięcy rozważań. Nawet w potocznym języku, często się wspomina o krzyżach jakie mamy. Jednak warto odkryć własną prawdę o krzyżu. Co on w moim życiu znaczy? Dla Chrystusa to było narzędzie zbawienia, coś co musiał przyjąć w imię miłości do nas. W Ogrójcu prosił o inną możliwość, ale ponieważ tylko w ten sposób mógł nas zbawić, więc się na nią

zgodził.

My też możemy podejmować się różnych działań, szukać różnych dróg. Jednak najlepszą jest ta, która jest właśnie dla nas, która jest całkowicie nasza. Czy patrząc na siebie, na to kim jestem, na to co mnie spotkało, jestem w stanie to przyjąć? Czy znając wszystkie swoje słabości i ograniczenia, mogę powiedzieć: Tak, przyjmuję wszystko. Niczego nie żałuję, cieszę się w 100 % z tego kim jestem i chcę w pełni przyjąć to co daje mi życie. Nic nie musi się zmieniać.

Czy te słowa mogą być moje?

3. Stracić swój pomysł na życie

Przyjęcie w pełni tego co daje nam własne życie, jednak jeszcze nie wystarcza. Trzeba zrobić coś więcej, aby go nie przegrać. Jak napisał V. Frankl „istotą bycia człowiekiem jest być stale skierowanym i zorientowanym na coś lub kogoś innego niż my sami”. Trzeba jakoś „wyjść poza siebie”, bo jeśli tego nie zrobimy, to na nic wszystkie nasze działania. Jako chrześcijanie mamy jasną wskazówkę, kim ten ktoś powinien być. Tą osobą, tym celem jest Chrystus. To On obecny nie tylko w Eucharystii, ale w każdym drugim człowieku powinien być celem naszych działań. Gdy będziemy starali się uwalniać od własnych potrzeb i nieustannie będziemy kierować wzrok i wysiłki ku Komuś innemu, to wtedy wreszcie możemy mówić o życiu Ewangelią. Ten proces, pomimo tego, że jest trudny nie prowadzi jednak do straty. Jest wręcz całkowicie odwrotnie.

Czy wierzę, że tracąc coś, może nawet własne życie, mogę zyskać znacznie więcej? Czy jestem w stanie przyjąć tę nielogiczną prawdę Ewangelii?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Piotrem o tym, jak mu się udało w końcu zrozumieć przesłanie Ewangelii.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz...